# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek — Ner. 1. — 3. stycznia 1832.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa d. 3. stycznia.* —

Jego Excellencyja jw. hr. Hardegg, były c. k. feldmarszałek-lejtnant, tajny radzca i naczelnie dowodzący w Królestwach Galicyi i Lodomeryi, mianowany przez N. Pana jenerałem jazdy i wice-prezesem nadwornéj rady wojennéj, wyjechał z tąd onegdaj na miéjsce swojego przeznaczenia, do Wiédnia.

— *Z Wiédnia.* —

W ces. król. wojsku zaszły odmiany następujące:

Ignacy baron Lederer, jenerał jazdy i dowodzący jenerał w Morawii, został dowodzącym jenerałem w Królestwie Lombardzko-Weneckiém; Franciszek Vlasits, feldmarszałek lejtnant i dywizyjoner, dowodzącym jenerałem w Slawonii; a Jan hr. Klebelsberg, feldmarszałek lejtnant i dywizyjoner, jenerałem tymczasowie dowodzącym w Morawii.

Jego Królewiczowska Mość Gustaw książę Waza, jenerał major i brygadyjer, mianowany właścicielem pułku piechoty niegdy hr. Ignacego Gyulai nr. 60.

Posuniониmi zostali na feldmarszałków lejtnantów, jenerał-majorowie: Józef Soeldner de Soeldenhofen, i Józef baron de Koudelka; na jenerał-majorów, pułkownicy: Jan uro. Sivkovich, z drugiego pułku piechoty pogranicznéj banatskiéj nr. 11. i Henryk Sunstenau de Schützenthal, z pułku dragonów Arcy-księcia Jana nr. 1; pułkownikami: 10 podpułkowników; podpułkownikami 5 majorów; między którymi Edward hr. Wojna; Majorami: 9ciu rotmistrzów i kapitanów.

---

Cudzoziemskie ordery dozwolił N. Pan przyjąć i nosić między innymi: Bernardowi Conte Caboga podpułk., komendantowi korpusu minerów, królewsko polski ś. Stanisława 2. klassy; rotmistrzom Jakóbowi Parrot, z pułku huzarów barona Geramb nr. 4, królewsko polski order ś. Stanisława 3. klassy; Henrykowi Glotz, z pułku huzarów barona Geramb nr. 4, cesarsko rossyjski order ś. Włodzimiérza 4. klassy.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Rossyja.

— *Z Petersburga d. 3. grudnia.* —

Regulamin dla cesarskiéj akademii wojskowéj, zatwierdzony przez n. pana w Moskwie d. 16. paźd., traktuje o celu i organizacyi akademii, o wstępie oficerów w niéj się kształcić mających, o przedmiotach i metodzie nauczania, o służbie i ułatwieniach ekonomicznych, o administracyi ogólnéj i wewnętrznéj, o naukowych zbiorach akademii, nakoniec o jéj gospodarstwie i urządzeniu kancelaryi.

---

Ukaz rządzącego senatu z ogólnego zgromadzenia 3 pierwszych departamentów (5. listopada): Z ogłoszeniem zdania rady Państwa, potwierdzonego przez n. pana w dniu 8. października b. r., w którém taż rada przychyliła się do zdania zarządzającego sprawami duchownémi obcych wyznań w rzeczy następującéj: »Na doniesienie biskupa mohilowskiéj eparchii Pawła, o wystawieniu przez obywatela Hołyńskiego w Mścisławskim powiecie rzymsko-katolickiego kościoła, w śród prawosławnéy saprinowieckiéj parafii, i o odwiedzeniu przez to wielu ludzi od prawosławnéj wiary do unii, najświętszy rządzący synod, zostawując tę okoliczność do rozpatrzenia rządzącemu senatowi, prosił o zalecenie, gdzie należy, aby wydane w téj rzeczy najwyższe synodu ukazy były jak najściśléj wykonywane, i aby zapobiegać wszelkiemu wydarzeniu, mogącemu stać się obrazą dla panującego kościoła. W dalszym biegu, kiedy rządzący senat zażądał zdania od sprawującego obowiązek główno-zarządzającego sprawami duchownémi obcych wyznań; ten przekładając od siebie, iż w głównym zarządzie są jeszcze oddzielne sprawy względem samowolnego pobudowania kaplic w Podolskiéj gubernii, w Baltskim powiecie, przez obywateli Górkowskich we wsi Krutience i w Uszyckim powiecie przez katolickiego księdza Żero w majątku Worobiówce, doniósł, że te wszystkie rzymsko-katolickie kościoły we wsiach Saprynowiczach, Krutience i Worobiówce, pobudowane zostały bez wiedzy gubernijalnéj zwierzch-

ności, wbrew 58. artykułowi ustawy policyjnéj, i bez dozwolenia wyższéj duchownéj zwierzchności, wbrew ukazom rządzącego senatu 31go maja 1819 i 19. października 1828 r. zabraniającym wyraźnie budowy kościołów bez wiedzy głównego zarządu spraw duchownych obcych wyznań. Nadto liczba mieszkańców katolików we wsiach Krutience i Worobiówce wcale nie jest znaczna w porównaniu z tą, jakiéj prawo wymaga do dawania pozwoleń na budowę nowych kościołów. Z tych przyczyn, dla zapobieżenia podobnym domaganiom się i usiłowaniom prywatnych ludzi, sprawujący obowiązek główno - zarządzającego sprawami duchownémi obcych wyznań uznali: 1) Że zwierzchność eparchijalna (dyjecezalna) nie powinna wyznaczać osobnych księży do tych kościołów, a tém bardziéj pozwalać niemającym miéjsca duchownym osobom, aby tam miały stały pobyt i odbywały w nich służbę Bożą. 2) Że te kościoły nie mogą nawet miéć funduszu, a gdy zapis funduszu na samowolnie zbudowany we wsi Krutience kościół, mimo konstytucyi 1768 r., przyjęty został do zeznania w księgach Bałtkiego powiatowego sądu, przeto akt takowy z ksiąg sądowych należy wyłączyć i skasować, a nadal żadnych aktów i zapisów na te kościoły nie przyjmować. 3) Każdy z nich uważać za kaplicę sukursalną do kościoła parafijalnego, w któréj jeden tylko proboszcz lub wikaryjusz, w razie choroby i uwolnienia miéjsce jego zastępujący, może, przejeżdżając od czasu do czasu odbywać służbę Bożą, gdyż on to, jako rządca parafii, winien szczególnie (osobliwie na mocy ukazów 22 kwietnia 1794 i września 1797 r.) odpowiadać za odwiedzenie osób od prawosławnej wiary. Rzymsko - katolickie kolegijum powinno oznaczyć stanowczo peryjody w roku, w których proboszcz może przyjeżdżać do odbywania służby Bożéj w sukursalnym kościele, naprzykład podczas postu dla spowiedzi i kommunii; a główny zarząd, otrzymawszy o tém doniesienie od kolegijum, uwiadomi drogą właściwą rząd grecko-rossyjki podolski eparchijalny i gubernijalny, aby te od siebie uwiadomiły i czuwanie nad tém zaleciły miejscowéj policyi, i miejscowéj grecko - rossyjskiéj zwierzchności i plebanowi. 4) Nadto kollegijum rzymsko-katolickie ma wejrzéć starannie: jakiémi prawidłami należy ograniczyć wydawanie przez biskupów i administratorów indultów na odbywanie służby Bożéj, aby te biskupie indulta nie dawały powodu i nie prowadziły do nadwerężenia ustaw Państwa, przez dozwalanie odprawiania służby Bożéj w takich miejscach, które zabroniono dla tego budować, w celu zabezpieczenia ciszy i pokoju, równie w towarzystwie jak w każdéj duchownéj owczarni, i w celu ochronienia zbawiennych postanowień tolerancyi. Kolegijum może przełożyć w téj rzeczy zdanie swoje na uwagę głównego zarządu. Gdy zarazem ze sprawy względem funduszu samowolnie zbudowanego w Krutience rzymsko-katolickiego kościoła okazuje się, iż grecko-uniccy księża używani są w pomoc księżom rzymsko katolickim, a to i z innych spraw dostrzeżone mieszanie dwóch różnych obrządków może z jednéj strony służyć do odwiedzenia osób prawosławnych na uniją, a z unii na łaciński obrządek; z drugiéj zaś strony, gdy kolegijum grecko - unickie w roku 1829. zabroniło już eparchijalnym zwierzchnościom dopuszczać swoich księży grecko - unickich do przyjmowania obowiązków przy kościołach i kaplicach rzymsko katolickich, i gdy bulla papiezka, w połowie zeszłego wieku dana łacińskiemu i unickiemu duchowieństwu, stanowi, iżby jedno do owczarni drugiego nie wdawało się; przeto należy i teraz toż samo zalecenie rzymsko-katolickiemu duchowieństwu ponowić. 5) Rozporządzenia w piérwszych trzech punktach wskazane, rozciągnąć na zbudowany samowolnie w Podolskiéj także gubernii w majątku obywatela Moszyńskiego, Mierkówce, kościół czyli kaplicę, o któréj pisze tameczny biskup, równie jak na inne podobne, jeźli się tam gdzie okażą.«

---

Dziennik Odeski pisze co następuje: — »Prace około Dniestru miały na celu nadać handlowi południowéj Rossyi, a mianowicie Podola, nowy wzrost i nastręczyć łatwy i tani wywóz produktów. Badania, które miały posłużyć za podstawę tego projektu ulepszenia, rozpoczęto w roku 1827, a skończono w r. 1828; skutkiem ich był plan wygłębienia 27 mielizn Dniestru pomiędzy Uszycą i Dubossarami i zrównania wodospadów w Jampolu. Administracyja główna będzie sobie miała za obowiązek korzystania z piérwszéj sposobności dla uskutecznienia tego projektu. Ważność Odessy pod względem handlu, która przez położenie swoje i przywileje, nadane jéj przez łaskawość wiekopomnéj pamięci cesarza Alexandra, powołaną została do zajęcia stopnia pomiędzy piérwszémi miastami handlowémi Europy, nie uszła baczności administracyi. Przekonana o niezliczonych korzyściach, jakieby dla miasta Odessy przyniosło zaprowadzenie żeglugi wewnętrznéj, za pomocą któréj mogłaby otrzymać produkta i żywności za granicę wywozić się mające, ad-

ministracyja gościńców kommunikacyjnych zajmując się usposobieniem do żeglugi Dniestru, poleciła potrzebne badania, aby się zapewnić o podobieństwie kommunikacyi téj rzéki z portem odeskim za pomocą kanału.«

---

W powiecie Rygskim panuje zaraza na bydło od miesiąca października; w piérwszéj połowie października padło 521 sztuk bydła w Grodnie na zarazę.

## Wielka Brytanija i Irlandyja.

Najnowsze wiadomości z Londynu z d. 13. grudnia wieczorem donoszą: »Na naszéj dzisiéjszéj giełdzie panowało z początku wzburzenie, a to w skutek wiadomości, umieszczonéj w jednym z dzienników porannych, że w Madrycie wybuchnęła rewolucyja, która zakończyła się śmiercią króla i obaleniem istnącego rządu. Wszelako niebawem przekonano się, że wiadomość ta była bezzasadną, a nawet kurs papiérów hiszpańskich, który przy rozszerzeniu téj wieści bezprzecznie miano na celu, małéj tylko doznał zmiany. Papiéry zagraniczne mało były od kilku dni kupowane. Po operacyi, przedsięwziętéj przez bank, już od dni 14 nie wywożą tyle złota jak wprzód na stały ląd. Według wiadomości z Gibraltaru z d. 24. listopada r. z. zdało się miasto Fez cesarzowi Marokańskiemu na łaskę, z któregoto powodu powstanie w Tangerze uważać można za ukończone. Tutejsi właściciele okrętów odprawili dzisiaj zgromadzenie i uchwalili adres do króla, w którym chcą prosić monarchę, aby rząd przedsięwziął kroki do zapobieżenia nędzy, w jakiéj znajdują się ludzie w stanowiskach okrętowych pracujący. Izba niższa nie odprawiała dzisiaj posiedzenia, albowiem o godzinie 4téj nie było jeszcze 40 członków. W izbie wyższéj wniósł lord Ellenborough, odwołując się do ostatnich zdarzeń w Kantonie, aby złożono papiéry dotyczące się handlu wschodnio-indyjskiego. Jednakowoż hr. Grey oświadczył, że złożenie tych papiérów mogłoby teraz być szkodliwe krajowi, i że, co się dotycze wypadków w Kantonie, nadeszły późniejsze wiadomości, które nie zostały udzielone biurowi wschodnio-indyjskiemu, dla czego uprasza lorda, aby cofnął swój wniosek. Lord Ellenborough skłonił się do tego, i izba odroczyła posiedzenie swoje do czwartku d. 15. t. m.

W *Courrier* czytamy: Z pewnego źródła, któremu zwyczajnie dajemy wiarę, dochodzi nas wiadomość, że wszystkie wieści, jakoby król jmć nie był skłonny użyć, w razie potrzeby, swéj królewskiéj powagi do utrzymania bilu reformy, są całkiem bezzasadne, i że już za zupełném przyzwoleniem króla przedsiębiorą potrzebne środki, aby bil przez nie zabezpieczyć, gdyby był powód do mniemania, że bez takiego postępowania mógłby być naród w swojém słusznem oczekiwaniu zawiedziony.«

Podług dzień. *Hampshire Telegraph* dano rozkazy, aby się okręty eskadry w Dünen rozeszły. Administracyja żywności kazała dwie beczki sucharów zapakować na okręt »Izis«, z których jednę na machinie parowéj królewskiéj, drugą piekarze w Deptford przysposobili, i dano rozkaz, aby takowe dopiéro po 12 miesiącach otworzono, i zdano sprawę, który z tych obudwóch gatunków najlepiéj się zachował.

*Courrier* zaprzecza wiadomość, iż zrobiono projekt do traktatu handlowego między Anglija a Francyją. Przedsięwzięte były tylko układy celem ułatwienia handlu między obudwoma krajami.

*Courrier* z d. 13. grudnia r. z. donosi: »Musimy donieść z żalem, że cholera istotnie przekroczyła granice Sunderlandyi, jak się okazuje z następujących doniesień z d. 11. t. m., które dzisiaj rano nadeszły z Sunderlandyi i Newcastle, gdzie ta zaraza w d. 7. grud. wybuchnęła, i z South-Shields. W Sunderlandyi zachorowało na nowo 10 osób, umarło 5, w kuracyi pozostało 32. — W Newcastle zachorowało 9, umarło 5. — W South-Shields zachorowało 2, umarł 1.«

Okręty Dom Pedra uczyniły deklaracyją, iż popłyną do Kadyxu, a (jak słychać) przeznaczone są do Terceiry. Dom Pedro zastawił w Paryżu uratowane z Brazylii klejnoty swoje za 4 milijony franków, a z tych pieniędzy posłał 1,500,000 fr. ajentom swoim w Londynie, dla przyspieszenia wyjścia okrętów jego pod żagle. Na wyspie Maderze miano ogłosić królowę Donnę Maryją, lecz listy z tamtąd pod d. 5. z. m. nic jeszcze o tém nie donoszą.

Zatargi z Chinami wymagają założenia zbrojowni morskiéj w Trincomale na wschodnim brzegu Ceylonu, którato wyspa ma liczną załogę i może być lepiéj broniona niż Singapore. Powszechnie mniemają, iż Anglija zajmie w posiadłość jednę z licznych wysp, będących przy brzegu chińskim.

## Francyja.

Monitor z d. 14. grudnia r. z. zawiéra kilka postanowień królewskich. Piérwsze powołuje kilka kolegijów wyborczych, drugie

niektóre rady departamentowe, trzecie oddziela sprawy cywilne i wojskowe osady algierskiéj i jest treści następującéj:

»Na raport naszego prezydenta rady, ministra sekretarza stanu spraw wewnętrznych, zważywszy, że w piérwszym czasie po osadzeniu kraju algierskiego potrzeba było władzę cywilną i wojskową w jednéj ręce połączyć, a teraz ważną jest dla pomyślności osady, podzielić te pełnomocnictwa, aby sprawiedliwość, zarząd cywilny i finansowy tego kraju nabył regularniejszego toku, postanowiliśmy i stanowimy co następuje: Art. 1. Zarząd i dozór wszystkiéj służby cywilnéj w Algierze, jakoteż wszystkiéj służby finansowéj, tak co się dotyczé pieniędzy, jak i materyjałów, daléj kierowania wszystkiémi gałęziami administracyi sprawiedliwości powierzone są jednemu cywilnemu intendentowi, który ulega bezpośrednio rozkazom naszego prezydenta rady, a właściwie rozkazom naszych ministrów spraw zewnętrznych, wojny, marynarki, skarbu, sprawiedliwości, handlu i obrzędów. Art. 2. Od czasu ogłoszenia niniéjszego postanowienia w Algierze ajenci tych służb rozmaitych i trybunały cywilne przejdą niezwłocznie pod rozkazy intendenta. Art. 3. Przy dowódzcy wójsk i intendencie cywilnym znajdować się będzie rada administracyjna, złożona z naczelnego dowódzcy, prezydenta, intendenta cywilnego, wojskowego, jeneralnego inspektora finansów i dyrektora dóbr koronnych. Pod nieobecność jeneralnego dowódzcy przewodniczyć będzie intendent cywilny. Art. 4. Rada ta zbierać się będzie na wezwanie naczelnego dowódzcy, lub pod jego nieobecność na wezwanie intendenta cywilnego w dniach, które między sobą obierą, i zawsze kiedy jeden z nich uzna tego dla służby potrzebę. Jeneralny inspektor skarbu lub wyższy urzędnik tego departamentu, w jego nieobecności do rady powołany, sprawować będzie obowiązki sekretarza. Art. 5. Nasz prezydent rady i nasi ministrowie spraw zewnętrznych, wojny, marynarki, skarbu, sprawiedliwości, handlu i obrzędów upoważnieni są do wykonania niniéjszego rozporządzenia.

W pałacu Tuilleryjskim d. 4. grudnia 1831. (Podp.) Ludwik Filip. — Kaźmiérz Perier.«

Czwarte postanowienie mianuje barona Pichon, radzcę stanu, intendentem cywilnym Algieru. — Piąte nakoniec mianuje jenerała Laferière pułkownikiem jazdy legijonu gwardyi narodowéj paryzkiéj, w miejscu księcia Moskwy, który powołany jest do innych obowiązków wojska.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 21. listopada toczyły się dalsze rozprawy nad rozpoznaniem pytania, czyli wniesiony przez pana Arago projekt utworzenia dziesięciu szkół przemysłowych ma być wzięty pod rozwagę. W końcu izba postanowiła odroczyć to rozpoznanie. Izba w tym dniu przedstawiała szczególny widok. Członkowie strony lewéj znajdowali się prawie ciągle po za salą i mocno z sobą rozmawiali.*) Naprózno usiłował prezydent zniewolić ich do powrotu. Minister wojny podał izbie projekt względem stopni i ozdób studniowych. Z tego powodu oświadczył, iż w téj mierze sympatyja korony zgadza się całkiem z sympatyją izb, atoli ustawa, na którą głosowano, nie da się wykonać. Nowy projekt dotyczé się szczególniéj płacy reformowéj i płacy rocznéj oficérów, które rząd tylko od 1830 chce miéć ważne. Poczém przechodzi izba do rozpoznania ostatecznego, urządzenia wydatków roku 1829.

Jenerał Lafayette złożył w izbie deputowanych projekt, mający na celu, aby zbiegom polskim dozwolić używania praw cywilnych podczas ich pobytu we Francyi. Z dziewięciu biur oświadczyło się siedm przeciw temu projektowi, a zatém nie mógł być na publiczném posiedzeniu odczytany.

Od niejakiego czasu widać w giełdzie paryzkiéj na wyższych galeryjach mnóstwo Ażioterów płci żeńskiéj. Damy paryzkie zajmują się namiętnie grą papiérów publicznych, i postrzédz można nawet po męzku ubrane, aby wejść mogły do giełdy. Mówią o najsłynniéjszéj aktorce paryzkiéj, że należy do spekulujących papiérami 3 procentowémi, i obawiają się, aby przy zamknięciu rachunków nie pokazała się znaczna różnica między jéj dramatycznym a finansowym talentem.

Mowa pana Hennequin względem sprawy o spadku po zmarłym księciu Bourbonie, toczącéj się w trybunale paryzkim piérwszéj instancyi, o któréj była wzmianka w ostatniéj Gazecie naszéj:

»Kto zna stosunki familii Bourbonów z familiją Orleans, sam przyzna, że książę Bourbon nigdy z własnego popędu dziedzica nazwy swojéj i swojego ogromnego majątku nie mógł szukać w familii, która od dawna nie za tą, co on, szła chorągwią. — Od roku 1815 żył książę Bourbon w ustroniu i poświęcał się rozrywkom polowania. W r. 1822 zaś zwrócił uwagę na pewną damę, która w sprawie téj wielką rolę grać będzie. — Jestto barono-

*) Z powodu wieści o rozruchach w Lugdunie. (*Przyp Red.*)

wa Feuchères, żyjąca przy księciu Bourbon. Z resztą uprzedzamy, że nie sąto błędy miłości, które pani Feuchères zarzucamy, a na których opieramy nieważność testamentu, lecz chciwość tylko chcemy pod sąd poddać. Książę Bourbon zrobił w r. 1824 testament, w którym pani Feuchères tylko dobra St. Leu i Boissy zapisał. Duma atoli pani téj nie była tém zaspokojoną; zależało jéj szczególnie na tém, ażeby zniesiony został rozkaz Ludwika XVIII. zabraniający jéj wstępu do dworu. I jakież po śmierci księcia mogło być położenie pani Feuchères? Chcąc używać w spokojności majątku swojego, czyliż mocnéj nie potrzebowała obrony? Któż miał udzielić jéj takowéj? O tém zawiadomią nas czyny istotne. Książę Bourbon nie myślał nawet o tém bez wątpienia, by sukcesora wybrać z familii Orleans. Może to być wielu świadkami dowiedziono, że książę mówił kilkakrotnie, iż powierzchownie zawsze szanować będzie związki familii, łączące go z księciem Orleanu, ale nigdy między obu témi rodzinami żadna poufność zachodzić nie może. W głębi Palais-Royal zatrudniano się jednak myślami sukcesyi. Ale jakże skłonić ku temu księcia Bourbon? Dnia 12. listopada r. 1826 wyszedł w dzienniku *Aristarque* artykuł następujący: »Książę Bourbon przyjął za syna księcia Nemours, i mianował go swoim dziedzicem uniwersalnym.« Tajny sekretarz księcia Orleańskiego pisał po ogłoszeniu tem do sekretarza księcia Bourbon i w imieniu pana swojego oświadczył, iż tenże bynajmniéj nie wpływał do umieszczenia artykułu tego. Dodał jednak na końcu listu, iż nie są mu tajne wielkie korzyści, jakie podobny test ment zrobiłby dla familii Orleans i że byłoby to wielkim zaszczytem dla jednego z synów domu tego, nazwę Kondeuszów przybrać. Ze względu artykułu tego rzekł wtedy książę Bourbon, iż to był plan bez wątpienia, który w niego chce wmówić familija Orleans, lecz że nań przystać nie ma bynajmniéj myśli. — Zamiar ten r. 1826 spełzniony, w r. 1829 z większą jeszcze gorliwością ponowiony został. Pani Feucheres upatrywała bez wątpienia opiekuna swojego w księciu Orleańskim, który miał jéj zapewnić jéj położenie i majątek. Postanowiła przeto interas swój z interesem księcia Orleańskiego połączyć. D. 10. maja pisała list do księcia Bourbona, w którym upraszała go, by księcia Aumale sukcesorem swoim zrobił, przez co zapewni jéj przychylność familii królewskiéj i mniéj nieszczęśliwą przyszłość. Doniesla mu, iż kopii listu tego udzieliła księciu Orleańskiemu. Można wyobrażić sobie, w jak nieprzyjemne położenie wprawił list ten księcia Bourbon. Rozjątrzenie jego z tego względu wykrywa się z innego listu pani Feuchères, brzmiącego w sposób następujący: »Krok, którego względem księcia Orleańskiego użyłam, wyrzucałeś mi książę tak dotkliwym sposobem, że teraz poczytuję za obowiązek swój donieść księciu, że książę Orleański odwiedzi mię dzisiéjszego poranku, by z księciem pożegnać się przed odjazdem swoim do Anglii. Proszę księcia, byś nie odmówił mi być u mnie, jak zwyczajnie, na sniadaniu; odwiedziny te tym sposobem mniéj mu nieprzyjemności zrobią. Książę uniknie przeto pisemnéj odpowiedzi, i będzie mógł nie powiedzieć nic wyraźnego. Zofija.« — Nie wiadomo czy książę Bourbon przyjął zaprosiny te; następujący list jednak księcia Orleańskiego każe po niekąd powątpiewać o tém: »Nie mogę oprzéć się życzeniom moim, bym nie wyraził księciu, jak bardzo rozczulony jestem tak zaszczytnym dla księcia krokiem, podjętym przeciw niemu przez panią Feuchères, a o którym mię zawiadomiła. Poczytuję to za swój obowiązek, i za obowiązek ku płynącéj wspólnie w żyłach naszych krwi, dać poznać księciu, jak dalece byłbym szczęśliwym, gdyby związki nowe mocniéj jeszcze spoiły te, które nas tak wielorako jednoczą, i jakbym pysznił się z tego, gdyby jedno z dzieci moich przeznaczone było nosić imię, tak drogie familii mojéj, i z którém łączy się tyle sławy i tyle przypomnień. Neuilly d. 2. maja 1829. Ludwik Filip Orleański.« — Lubo wzbraniał się temu książę Bourbon, to jednak pewna, że pani Feucheres postanowiła sobie była niechęć jego pokonać. Od miesiąca maja r. 1829 słyszały osoby otaczające bliżéj księcia, iż często mawiał: »»Całą noc nie spałem; dręczą mię o ten testament. Jak nie zrobię testamentu, nie będę mógł żyć spokojnie.«« Drugą razą rzekł do pana Surval, intendenta swojego: »»Jak wszystko oddam, życie moje w niebezpieczeństwie być może!«« Mimo tego jednak nie przestawano go dręczyć. Możesz starzec opiérać się długo? Wyrwano go z ustroni i ściągniono do Paryża, dla zrobienia testamentu. Podróż ta jego nie była bynajmniéj dobrowolną, co możemy w potrzebie udowodnić. Książę i w Paryżu sprzeciwiał się jeszcze. By uniknąć prześladowania pani Feucheres, sądził, iż nic lepszego nie zrobi, jak gdy się uda do samego księcia Orleańskiego, co okazuje się z listu pisanego do tego ostatniego, w którym między innémi wyraził: »Sprawa, zatrudniająca nas mój panie,

która bez wiedzy mojéj i cokolwiek lekkomyślnie przez panią Feuchéres natrącona została, a względem ukończenia której tak bardzo w reszcie nalega na mnie, jest mi nakoniec nieznośną. Książę zapewne uważać to musiałeś. Oprócz smutnych wspomnień, które przy tém powstają we mnie, przyznaję się księciu, iż inne jeszcze skłaniają mię powody nie zajmowania się myslami takiemi w téj chwili. Może co do tego punktu o słabość mnie obwinią; ale spodziewam się, że książę usprawiedliwisz słabość tę, tak godną przebaczenia w wieku moim i w mojém smutném położeniu. Wzywam wspaniałomyślności księcia, przyjaźni jego dla mnie i delikatności sposobu myślenia, ażebym nie był tak dręczony i niepokojony, jak się to działo w czasach ostatnich. Spodziewam się tego po przyjaźni księcia, iż mnie względem przedmiotu tego w spokojności postawi. Od księcia zależy to, uchronić mię od kłótni z nią, albo przynajmniéj od oziębłości, mogącéj być nieszczęściem reszty życia mojego.«« — Książę Orleański odpisał natychmiast na list ten, i rzekł w końcu onegoż. »»Udam się natychmiast do pani Feuchéres dla wypełnienia życzeń księcia; a książę przekonanym być możesz, że lubo wyrazić jéj muszę, z jaką wdzięcznością ja i familija moja oceniają usiłowania, których ona używa, by pozyskać od księcia publiczne ogłoszenie dobroci jego ku nam, dam jéj jednak do zrozumienia, jakby to nas wszystkich bolało, gdybyś książę miał nowe zmartwienie, i gdyby spokojność w domu jego zatrutą została. List księcia wkłada na mnie obowiązek, prosić tę panią, by nań prożbami nienalegała więcéj, lecz ażebyśmy oczekiwali, co księcia serce i sposób myślenia jego uczynić każą dla tych, co z nim z krwi jednéj pochodzą.« — Książę Orleański był bez wątpienia u pani Feuchéres; ale potrafiłże nakłonić tę panią, by od planów swoich odstąpiła? Nie, albowiem wieczora tego jeszcze zaszły najgwałtowniejsze sceny między księciem Bourbon i panią Feuchéres. Nazajutrz rzekł książę: »»Nie mogłem nic uzyskać; muszę przystać na wszystko; nie podobna jest żyć tak dłużéj.«« Dni dziewięć upłynęło jeszcze po między wahaniem się ze strony księcia. Dokuczające prózby pani Feuchéres spowodowały d. 29. sierpnia do tak gwałtownéj sceny, że nerwy księcia znacznie wzburzone zostały i aż o pomoc wołać musiał. Gdy świadkowie nadeszli, rzekł książę: »Mościa pani, jest to niegodziwa rzecz, prześladować mnie względem tak nieprzyjemnego przedmiotu; przykładasz mi nóż do gardła, uderz nim raczéj w serce moje.« Książę jednak nie miał tyle siły, ażeby sceny te smutne mógłbył dłużéj znosić. Musiał uledz, a nazajutrz d. 30. sierpnia 1829 podpisał testament. Jestżeto ważny testament? Byłaż wolną wola testatora? Szkaradna scena zaszła w Chantilly dnia 11. sierpnia 1829 i może dać wyobrażenie o gwałtownościach, jakie na księciu wykonywano. Z rana dnia owego znaleziono go w pokoju z twarzą całkiem krwią okrytą. Rzekł do chrzestnego syna swojego Aubry: »Ona to, pani Feuchéres biła mnie.« Wkrótce jednak żałował oświadczęnia tego i upraszał, by Aubry zamilczał o tém. Scena ta wyjaśnić może sposób postępowania, jakiego przeciw księciu używano, oraz dramę, która życiu jego koniec położyła. Testament ów był odtąd ciągle żalu jego przedmiotem. Bezwątpienia było to zamiarem jego zniszczyć rozporządzenia przemocą na n[illegible] wymuszone; lecz gwałtem utrzymano go w stanie podległości. Dowiedziono będzie przez świadków, że od lipca r. 1830. książę Bourbon trzykrotnie uchronić chciał się ucieczką przed ową władzą okropną, jaką nad nim pani Feuchéres wykonywała. Od tego czasu z największą tylko odrazą znosił widok téj pani. Było to męczarnią dla niego, gdy się mu wdzierała z przytomnością swoją. Stan ten rzeczy, zaręczający pewność, iż książę, skoro wolność ku temu mieć będzie, cofnie testamentowe rozporządzenia swoje, zakończył się katastrofą z d. 26. sierpnia, o któréj zachowujemy sobie mówić później. — Książę Ludwik Rohan zawiadomiony o istnieniu testamentu, poczytuje to za świętą, niezaprzeczoną powinność, występek ten, jakim go głos publiczny oświadcza, roztrząsnąć dokładnie i na zemstę nalégać.« — Po wniosku tym zamknięto posiedzenie; za ośm dni znowu sprawa ta przedsięwziętą zostanie i p. Hennequin oskarzenie swoje daléj prowadzić będzie.

## WIDOWISKA we LWOWIE.

**Teatr niemiecki.** — Dziś: *Die falsche Catalani in Krähwinkel;* komiczna opera w 2 aktach.

Jutro: *Die Uiberraschung auf der Cetnarówka und Pohulanka, oder: Zacharias, der Schlosserlehrjunge als Taschenspieler;* krotochwila fantastyczna ze śpiewkami w 3 oddziałach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.